

ABONAMENT:
miesięcznie w ekspedycji
500 marek, z odnośnikiem
do domu i w agenturach
naszych 550 mk., na pocztę
550 marek.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:
40 mk. za wiersz mm. 6-lin.
Rekl. na str. 3-lin. w wiadomości. potocz. 200 mk.
Ogłosz. żałosne i dla poszukujących posad 30 mk.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarnia Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ogr. por.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Z Sejmu.

Z pierwszymi czytaniem ustaw, zgłoszonych przez Rząd załatwiono się w parę minut. Pierwszą sprawą, która wywołała zainteresowanie Izby był wniosek 3 grup Chr. Zw. J. Nar. o zawieszenie krzyża w sali obrad Sejmu.

Skraina lewica i tu dała miarę swego prostactwa w okrzyku:

— Głabińskiego powiesić, a nie krzyż.
Po sali sejmowej przeszedł dreszcz oburzenia. Krótka, lecz za to burzliwa rozprawa wywołała sprawę manifestacji.

Jako mówca, przemawiający za nagłością wniosków lewicowych, stanął na trybunie pos. Daszyński. Trudną miał wczoraj rolę do odegrania. Jako wódz rewolucyjnego proletariatu miał potępić żywiołową manifestację ludności stolicy. Wybrał z tego — napadając na nieudolność „skorumpowanej administracji”. Jako główny sprawca rozlewu krwi na placu Trzech Krzyży, miał zrzucić ze swoich bark ten ciężki i hańbiący zarzut. Ale o tem nie rzekł ani słowa. Potoczył się za to zdania i zdefakta o praworządności. I tu zaszło coś dla mowy nieoczekiwanego. Prawica zaczęła rzęsiście oklaskiwać raz po raz te uniesienia nad praworządnością.

Mówca trzech grup Chr. Zw. J. N., pos. Stroński, powiarty, gdy tylko stanął na mównicy, dzika i długotrwała wrzawa lewicy, pomimo ciągłych przerywań, nie ustających ani na chwilę, zdołał z całym spokojem w krótkim przemówieniu zupełnie nowym oświetleniem zająć poniedziałkowych ustalić odpowiedzialność bojówki socjalistycznej za rozlew krwi.

Przystąpiono z kolei do głosowania nad nagłością wniosków. Prawa strona Izby poparła bez wahania nagłość wniosków lewicowych. Kiedy jednak przyszło do głosowania jej wniosków o zbadanie działalności bojówek socjalistycznych. P. P. S., widząc pełną obawę przed wynikami tych dochodzeń, głosowała przeciw, a tak samo jej sojusznicy, t. j. blok mniejszości.

Senat.

(Posiedzenie dnia 15. grudnia.)

Na porządku dziennym jeden punkt: przedłużenie terminu mocy regulaminu tymczasowego.

Referent komisji regulaminowej sen. Buzek przypominał, iż regulamin tymczasowy przyjęty przez Senat, miał obowiązywać do 19. grudnia br., gdyż przypuszczano, że do tego czasu komisja regulaminowa zdąży opracować osobny regulamin dla Senatu. Komisja, pomimo, iż codzień odbywa posiedzenia, pracy jeszcze nie ukończyła, gdyż szczegółowo opracowując każdy artykuł, przyjęła dopiero 54 artykuły i prawdopodobnie do 19 grudnia prac swych nie ukończy. W jej więc imieniu prosi mówca o przedłużenie tego terminu do dnia 31. stycznia 1923 r. i proponuje odpowiednią zmianę 1-go artykułu regulaminu tymczasowego.

Ponieważ nikt głosu nie zabrał, p. Marszałek stwierdził, iż propozycja komisji może uważać za przyjętą.

Kiedy będzie następne posiedzenie, trudno dziś powiedzieć. Ponieważ Sejm ma zamiar zebrać się z końcem grudnia dla wysłuchania programu nowego Rządu, a w takim razie program ten będzie przedłożony także i Senatowi, możliwe jest, że w tym samym czasie będzie wyznaczane także posiedzenie Senatu. Jeżeli to nie nastąpi, to ferie świąteczne potrwają do 10 stycznia 1923 r.

Napężenie!

Warszawa, 18. 12. Dzień wczorajszy minął w całej Warszawie zupełnie spokojnie. Dokonano rewizji w sekretarjacie Zw. Lud. Nar., w lokalu Org. Nar. Kobiet, w Rozwoju i stowarzyszeniu akademickim Odrodzenie. Aresztowano 12 akademików i podobno kilkunastu wojskowych. Sfery wojskowe i policyjne akcje rewizji oraz akcje aresztowań otaczają jaknajciszejszą tajemnicą. Podobno obrońca Sienka Cieszyńskiego i b. gubernator Warszawy z czasów nawały bolszewickiej gen. Józef Łatink dostał dymisję.

Wczoraj z rana Marszałek Rataj odbył narady z pp. Moraczewskim (P.P.S.) i Rudzińskim (thug) a po południu z pp. Czerniewskim (Chr. Dem.) i Głabińskim w sprawie sytuacji państwowej. Chodziło mianowicie o wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Gen. Sikorski podzielił się ze swojemi zamiarami z posłami centrolewicowemi Barlickim, Thugutem, Witosem.

Dnia 17-go wieczorem i w nocy dokonano kilka aresztowań pośród studentów i w Związku Hallerczyków. Aresztowani zostali między innymi pułk. Izidor Modelski, kpt. Malinowski i por. Sierociński, wiceprezes Związku Hallerczyków. Wczoraj w Hotelu Angielskim aresztowano pułk. sztabu gen. Dowojnę Sollochubę. Trzej pierwsi należą do najbliższych współpracowników gen. Hallera.

W stolicy panuje bezwzględny spokój. Wszelkie nurtujące w ostatnich czasach prądy, wzywające do odwetu, ucichły wobec powagi chwili. Odezwa gen. Sikorskiego wywołała naogół korzystne wrażenie, jakkolwiek w pewnych sferach wskazywa na niektóre ustępy tej odezwie, które akcentują istnienie winnych poza głównym mordercą.

Według ostatnich wiadomości stan wyjątkowy ogłoszony będzie w Warszawie, prawdopodobnie w Krakowie oraz Zagłębiu górniczym krakowskim.

Zmiana na stanowiskach.

Min. spraw wewn. udzielił urlopu komisarzowi rządu m. Warszawy Borzęckiemu a kierownictwo komisarzatu powierzył p. Franciszkowi Anuszowi, b. komisarzowi rządu, zwolnił p. dyrektora departamentu bezpieczeństwa publ. w Min. spraw wewn. Urbanowicza z kierownictwa tego dep. i powierzył kierownictwo pułk. Bajerowi. Równocześnie zwolnił p. naczelnika wydziału Kłińskiego i funkcje jego powierzył podprokuratorowi sądu okręgowego Jaszczoldowi. Również zwolnił naczelnika wydziału prasowego Mańkowskiego a funkcje jego powierzył kap. Libickiemu.

Piłsudski.

W rozkazie dziennym Ministra spraw wojskowych z dnia 17. bm. ogłoszono co następuje: Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego: Uwzględniając zgłoszenie Pana Marszałka jako oficera armji czynnej oraz zakomunikowanie mi postanowienie Pana Marszałka poświęcenia się pracy wojskowej, powołuje Pana w porozumieniu z Radą Ministrów czasowo na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Rozkaz do armji.

Zołnierze! Po raz pierwszy w dziejach Polski padła na naród plama skrytobójstwa, popełnionego ręką zbrodniczą na uświęconej osobie głowy państwa. W dniu 16. w południe w Warszawie został zamordowany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Gabriel Narutowicz. W tej tragicznej chwili armja pamięta, gdzie jest jej honor i obowiązek. Gdy Ojczyźnie grozi anarchja i wróg zczyha na moment jej słabości, armja wraz z tem silniej swoje szeregi, zachowując spokój i opanowane nerwy żelazną dyscypliną — pełna posłuchu dla władz, ustanowionych prawami narodu. Ojczyzna może być spokojna, dopóki wojsko zachowa nieskazitelną duszę i niekniętą moralność. Przetrwaj ona wtedy najcięższe czasy. Armja polska chyli czoło przed włokami pierwszego obywatela i nieskazitelnego człowieka, który poległ jako żołnierz na najwyższym posterunku Państwa. Z powodu zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej na znak żałoby polecam wywieść na gmachach państwowych, chorągwie o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu. Wobec śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej nakazuję założenie przez oficerów żałoby: przepaski krepowej na lewym ramieniu na przeciąg 6 tygodni. Warszawa, 17 grudnia 1922 r. Min. spraw wojsk., gen. dyw. Sosnkowski.

O większość polską.

W godzinach przedpołudniowych do P.S.L. został wysłany list następujący:

Powołując się na rezolucję Szan. Panów z dnia 11 bm. i na nasze pismo z dnia 14 bm. proponujemy Szan. Panom odbycie konferencji celem utworzenia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Głabiński, Chaciński, Dubanowicz.

Wczoraj nie nadeszła odpowiedź na pismo klubu narodowego, wystosowane do P. S. L. W sferach

politycznych jednak obiegają pogłoski, że istnieją szanse pomyślnego uregulowania tej sprawy.

Stanowisko żydów.

Odbyły się obrady żydów, którzy pod presją żydów z Małopolski, reprezentujących wyższą kulturę polityczną, zarzucających żydom z Kongresówki agresywność względem Polski. Uczestnicy tych obrad zdecydowali, że nie wezmą udziału w Zgromadzeniu Narodowem — o ile powstanie większość polska, uznając, iż wybór Prezydenta Rzeczypospolitej powinien być dokonany większością polską.

Pod wieczór rozeszła się w kuluarach sejmowych wiadomość, jakoby klub żydowski łącznie z klubem żydowskich posłów z Małopolski Wschodniej miał powziąć uchwałę nie brania udziału w Zgromadzeniu Narodowem, zwołanem celem wyboru Prezydenta. Twierdzą również, że do uchwały tej mają się przyłączyć Białorusini i Ukraińcy.

Pan Nowak zastępcą prezydenta.

Wobec zgonu śp. Gabryela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmuje na zasadzie art. 40 konstytucji zastępcze funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezes Rady Min. Julian Nowak. Marszałek sejmu, Maciej Rataj.

Wiadomości polityczne.

— Pogotowie lewicy. „Słowo Polskie” wychodzące we Lwowie donosi, że dnia 15. bm. o godz. 8 wiecz. odbyło się w lokalu przy ul. Ormiańskiej tajne zebranie stronnictw lewicowych przy udziale przywódców socjalistycznych jak adw. Buber, Löwenstein i in. Na zebraniu nie uchwalono, aby wszyscy członkowie stronnictw lewicowych postarali się o broń palną i wyczekiwali uchwały wtorkowej, tj. dnia 19. bm., w którym to dniu ma zapadnąć decyzja w sprawie działań przeciwko prawicy.

— Z obrad nad pokojem na Wschodzie. Na posiedzeniu podkomisji dla spraw mniejszości złożył Ismet Basza oświadczenie, które sprzymierzeńcy uznali za wystarczające. Na zapytanie Lorda Curzona, czy Ismet Basza nie obawia się, że Angora pójdzie bez zastanowienia w całej pełni za przykładem Rosji, oświadczył Ismet Basza, że Angora nie ma powodu skarżyć się na stanowisko Rosji. Jest on zdania, iż kontrola Sprzymierzonych nad Turcją jest niedopuszczalna i że Turcja sama ureguluje sprawę mniejszości. Ismet Basza zgodził się na takie zabezpieczenie praw mniejszości, jakie przyznały mniejszościom Polska, Rumunja itd., następnie oświadczył, że Turcja zamierza poczynić kroki o przyjęcie jej do Ligi Narodów. Barrère w imieniu Francji, a Garroni w imieniu Włoch przyłączyli się do oświadczenia Lorda Curzona, który uznawał wywody Delegacji Tureckiej za zadowalające.

— O zwłazanie oficerów sojusznicznych. Rada Ambasadorów odbyła 14. b. m. przed południem na Quai d'Orsay posiedzenie, na którym przyjęła do wiadomości odpowiedź niemiecką na notę w sprawie zwłazania oficerów sojusznicznych w Passawie i Ingolstacie. Urzędowy komunikat wydany po posiedzeniu oświadcza, iż Rząd Niemiecki zapłacił dnia 10. grudnia milion marek w złocie, żądanych od Niemiec tytułem grzywny za wypadki w Passawie i Ingolstacie.

Wrażenie zamordowania w kraju.

Częstochowa, 16. XII. Między 5-tą a 10-tą wieczorem syreny wszystkich fabryk sygnalizowały bezustannie na znak żałoby po ś. p. Prezydencie Narutowiczu. Wszystkie widowiska odwołane. N. P. R. zamierza urządzić pochód demonstracyjny, czemu sprzeciwiła się P. P. S., która zwróciła się do centrali po wskazówkę.

Łódź, 16. XII. Wiadomość o zamordowaniu Prezydenta, która nadeszła tu o godz. 1-mej po poł., wywołała przygnębiające wrażenie. W mieście panuje spokój. Wszystkie widowiska odwołane. Województwo wydało szereg zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia spokoju. Po mieście krążą patrole policji konnej.

Poznań, 16. XII. Z rozkazu starosty teatry, kina i orkiestry w kawiarniach i restauracjach zostały dzisiaj zabronione przez policję na znak żałoby z powodu zabięcia prezydenta Rzeczypospolitej. Wiec narodowy, zwolany na jutro (na niedzielę) godzinę 11 przed południem w sali Willi Flory został przez organizatorów odwołany.

Katowice, 16. XII. Wiadomość o zamordowaniu Prezydenta p. Narutowicza nadeszła tu przed godziną 2-ą po południu. Rozeszła się ona szybko po mieście zwłaszcza w sferach urzędowych, sejmowych i gospodarczych. Wywołała ona przynębiające wrażenie, a na czarnej giełdzie poploch.

Białystok, 16. XII. Wiadomość o zamordowaniu Prezydenta p. Narutowicza otrzymano tu o godz. 1-szej m. 30. Wojewoda p. Popielawski wydał cały szereg rozporządzeń, mających na celu niedopuszczenie do zaburzeń. Wszystkie przedstawienia w kinematografach i teatrach zostały zawieszona na trzy dni. Na ulicach zostały wywieszono sztandary narodowe, do połowy zwinięte na znak żałoby.

Wilno, 16. XII. Wiadomość o zabięciu Prezydenta Rzeczypospolitej opublikowaną została dziś po południu w nadzwyczajnych wydaniach dzienników i wywołała w mieście olbrzymie wrażenie. Opinia wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego, bez względu na kierunek polityczny, potępia jaknajsurowiej zbrodniczy zamach. W mieście odwołano na znak żałoby wszystkie widowiska.

Przygotowania do pogrzebu.

Ciało Prezydenta Rzeczposp. zabalsamowane będzie pozostawiało w sali adwocackiej w Belwederze. Kapelan Prezydenta Rzeczposp. ks. prałat Tokarzewski i zaproszone przez niego duchowieństwo odprawia o godz. 10 i 11 msze św. przy zwłokach. Dostęp tylko dla rodziny zmarłego Prezyd. i najbliższego jego otoczenia. Dnia 18. bm. od rana odprawione będą msze św. przy zwłokach.

W dniu 19. bm. odprawione będą msze św. przy zwłokach Prezydenta, ostatnia o godz. 11. O godz. 11 przedpoł. odbędzie się ekspozycja zwłok na zamek królewski. Trumnę wyniosą członkowie domu wojskowego i cywilnego Prez. Rzeczposp. Korony wojskowe wystawione zostaną na całej przestroni od Belwederu do zamku. Kondukt otwierają 2 sztandary i p. szwoleżerów z muzyką. Za nimi postępują 2 baony piechoty i bateria artylerji z 6 dział. Dalej postępują zakony, duchowieństwo, J. E. ks. kardynał Kakowski jako prowadzący kondukt, dalej trumna na wysokim odkrytym karawanie, ciągnięnym przez 8 koni i pokryta sztandarem Prezyd. Rzeczposp. Po obu stronach karawanu eskorta honorowa wyższych oficerów z dobytymi szablami.

Orszak żałobny w następującym porządku: 1) najbliższa rodzina zmarł. Prez., 2) Marszałek Sejmu i Senatu, 3) rząd w pełnym składzie, szef sztabu gen. członkowie domu Prezydenta Rzeczposp. 4) Korpus dyplomatyczny. 5) Sejm i Senat. 6) Generalicja, przedstawiciele władz i inne osoby urzędowe. Po obu stronach orszaku kordony ruchome utworzone przez kompanje przyboczną Prezydenta Rzplitej z pochodniami. Za orszakiem szwadron przyboczny Prezydenta Rzplitej. Zamyka kondukt jeden baon piechoty z orkiestra. Kondukt idzie Alejami Ujazdowskimi,

Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem do Zamku Królewskiego. Oddziały wojsk poprzedzające trumnę dojdą do lewego skrzydła Zamku, gdzie ustawią się frontem do przejeżdżającego konduktu, oddadzą honory. Muzyki grają hymn narodowy.

Kondukt mający wyżej wymienione oddziały wojskowe i wchodzi na dziedziniec Zamku przez bramę wieży zegarowej. Oddziały wojskowe, postępujące za orszakiem, ustawiają się na dziedziniec frontem do wejścia, na schody wielkie i oddają honory. Muzyki grają hymn narodowy. Duchowieństwo udaje się przez wielkie schody do sali rycerskiej. Za duchowieństwem postępuje trumna, niesiona przez członków rządu i generalicję. Za trumną postępuje orszak żałobny w tym samym porządku. W sali rycerskiej trumna zostanie na katafalku.

Po odprawieniu mszów przez duchowieństwo właściwa ceremonia się skończy. Przy trumnie pozostaje warta honorowa złożona z oficerów. Zwłoki wystawione będą na widok publiczny przez 3 dni. Wejście dla deputacji i publiczności przez schody władysławowskie. O terminie i miejscu złożenia zwłok Prezydenta Rzplitej do grobowca nastąpi za wiadomieniem we właściwym czasie.

Zobowiązania Polski po byłej Austrii.

Komisja Odszkodowań obradowała nad podziałem długów i zobowiązań b. monarchji austriackiej. W myśl Traktatu Wersalskiego miały wszystkie zobowiązania, opierające się na zastawach przejść na państwa sukcesyjne, które obejmują na własność przedmioty, obciążone zastawem. W ten sposób Polska objęła zobowiązania b. austriackich kolei państwowych, które stały się własnością Państwa Polskiego. Rozstrzygnięcie jednak, które zapadło w Komisji Odszkodowań tyczy się nie tylko zobowiązań, zabezpieczonych zastawem, ale także i innych długów b. monarchji Austriackiej, które Austria zaczęła wobec innych państw, niezabezpieczając ich specjalnymi zastawami.

Komisja uchwaliła przedewszystkiem, iż długi, które Polska ma objąć, wynoszą 13,7 proc. wszystkich długów. Tak więc zobowiązanie Polski wynosi 890 milj. koron austr. i 188 milj. złotych franków, przyczem korona austr. jest koroną papierową. Jak wiadomo, poprzednie rozstrzygnięcie Komisji Odszkodowań postanawiało, iż państwa sukcesyjne mają płacić zobowiązania koronowe w ten sposób, iż korona austr. ma być przerachowana na walutę kraju, który ma dotychczas sumę zapłacić. Polska ma więc w ten sposób zapłacić 600 milj. mkp. Była wprawdzie mowa o tem, aby zobowiązania te odpowiednio do kursu waluty polskiej zmienić, jednakże Komisja Odszkodowań w końcu projekt ten zarzuciła. Co się tyczy drugiej sumy w wysokości 188 milj. franków złotych, to pochodzi ona z zobowiązań, które b. Rząd Austriacki przyjął w koronach złotych, w funtach albo we frankach.

Włoski dziennik o żydach w Polsce

„Wieki całe żyją żydzi na ziemiach Polski, a jednak pozostali żydami. Polacy bez wątpienia mają prawo protestować, gdy naród obcy, od wieków zamieszkały

w ich granicach, który pochłania zwolna bogactwa narodowe, ma w dodatku jeszcze pretensje do tego, by rząd uznał go za element etnicznie różny, obdźwił go szkodliwymi żydami i nadał jego żargonowi charakter języka oficjalnego.”

Akademicki wiec lewicowy.

Cicho i bez reklam został zwolany wiec akademickich mniejszości narodowych i organizacji lewicowych w Warszawie. Złośliwi twierdzą, że nie skromność, lecz obawa przed zbyt licznym przybyciem młodzieży akademickiej była powodem zaniedbania rozgłoszenia. Na schodach Towarzystwa Hygienicznego wzmocniona ochrona bada prawymysłność przybywających:

— Legitymacja! Dowód osobisty!
Specjalna straż poddaje uczestników rewizji kit-szorkowo osobiste!

— Proszę rozpiąć, porozpiąć palta...
Ktoś robi uwagę, że jeżeli chodzi o stwierdzenie narodowości, to zamiast pałt należałoby rozpiąć... gdzieindziej, co wywołuje oburzenie wśród licznie zgromadzonej mniejszości wyznaniowej.

Wzrost organizatorów w obawie przed fałszywym skrupulatnie rozbraja studentów z lasek, a nawet tecek.

Na sali niezbyt wypełnionej przeważają garbosi brzości o czerwonych oczach i odstraszonych uszach. Galeria absolutnie pusta. Przewodniczący student Strauch. Proponuje zebranych wysłuchać przemówień młodzieży lewicowej, uchwalenia rezolucji i rozjeżdżenie się do domów. Zebrani protestują. Do głosu zapisuje się student J. Jodzewicz, któremu atoli prezydium nie dozwala przemawiać. Po długich pertraktacjach, w czasie których prezydium stanowczo straciło panowanie nad salą, na ogólne żądanie przemawia dopuszczony do głosu stud. Jodzewicz krótko i lapidarnie:

— Wzywa się wszystkich studentów-Polków do opuszczenia wiecu żydowskiego...

Słowa te odnoszą nadzwyczajny skutek: zebrani gremjalnie opuszczają salę. Pozostają tylko i garściki współideowców, których organizatorowie wulgarnie zatrzymują. Jakaś studentka moluje, na nią zostaje ogółem ze sto osób.

Przy wyjściu lewicowcy, pełniący funkcje woynych, nie chcą zwracać pozabieranych lasek, przy protestach wyzywają na pomoc policję, która wkracza najeżonymi karabinami.

W westybulu lewicowcy wtykają rewolucyjne odezwy podburzające do wystąpień czynnych. Odezwy te podpisał: Akademicka Młodzież Ludowa, Filarecki, Org. Młod. Nar. (Belwederska) i Zw. Niezależnych Socjalistów. Głoszą one m. in.: „Jednym jesteśmy do podjęcia wszelkich wystąpień czynnych”.

Na pomoc organizatorom wiecu zmobilizowała całą niemal policję warszawską (O ironio!), która w sile około pięciuset ludzi pilnowała setki wycieczek przerywając ruch uliczny. Wlec wypadł więc... imponująco

Agitacja „Głosem Leśniczym”

MARJA RODZIEWICZÓWNA.

KĄDZIEL

36)

Powieść.

— Ona nic nie powie. Na tyle ma sumienia i serca, że matki, nad grobem stojącej, nie opuści.
— Więc i tobie trzeba mieć sumienia i serce. Uwaga, jest przykazanie o czci rodziców, ale miłość macierzyńska jest taką siłą przyrody, że jej nawet nakażać Bóg nie widział potrzeby. A w tym wypadku córka ciebie zawładła.

— Więc ty, ty znajdujesz, że ona powinna mnie oddać do szpitala! — oburzyła się Ozierska.

— Znajduje, że ty powinnaś dać jej dokończyć kursa, zdać egzamin, spełnić zadanie, które tak wytrwale tyle lat prowadziła. Nie jestem ja admirałką eman cypancji, świat się bez tego obejść może, ale cenę bardzo wzniewa pracę, jasno wytknęły ci, a znieść nie mogą zmarnowanych sił, opuszczonego stanowiska i zwiecznietych istnień. Zeby tam zapobiec, poświęciłabym wiele. Stasia nie stanie się taką jak inne, tylko się zmaruje i będzie to dla ciebie dożony wyrzut. Daliśmy dzieciom życie, musimy największymi ofiarami dać im szczęście, o którym marza, jeśli ono grzeszne nie jest; musimy im dale torować, nie hamować.

Ozierska zaczęła płakać.
— Więc tylko szpital dla mnie!... — jęczała.
— Moja droga, a gdyby Stasia była zamężna jak tamte twoje córki?

— To co innego, one nie mogą, mają obowiązki.
— Dla dzieci właśnie — i matka nawet przed tem następuje, a ty także masz dla dziecka obowiązki, któremu musisz ofiarować siebie. A o szpitalu niema mowy ani na lata się będzie liczyć twoja ofiara. Jeden rok przemieszkaż ze mną, jeden rok tylko dasz dziecku swobody. Ten rok sówicie ci się nagrodzi, bo i w duszy będziesz miała zadowolenia, i w sercu dziecka będziesz bóstwem. Znam Stasię, ona ci się stokrotnie odwziedzi!

Ozierska spuściła głowę, ale już nie płakała. Rozmowa zmieniła kierunek, bo wróciła Stasia, niezwykłe wesółą i rozmowną, i zaczęła pytać się o zającie Kazia.

— Pracuje rzetelnie! — przyznała pani Taida — ale zanadto dziki. Nie lubię bardzo towarzyskich, ale ten znaw woale ludzi nie chce. Prawda, zapomniałam, przysłał ci cały pakiet ziół. Istotnie, Dysia kilku chłopów wyleczyła niemi od suchot.

— Jeśli to były suchoty — powątpiewająco rzekła Stasia, oglądając pilnie zioła.

— Przedstaw to profesorom swoim! — rzekła matka. Stasia spojrzała na nią zdziwiona i ruszyła ramionami tylko.

— Nie masz czego ramionami ruszać! Matka twoja jedzie zemną do Rudy, a ty się zbieraj do Genewy. Masz kończyć, to kończ, dość jest wykoszlawionych kobiet na świecie.

Stasia popatrzyła na obie, krew jej uderzyła do twarzy i nozdrza się rozdziły na hasło swobody, ale po chwili twarz się skuroczyła, stwardniała i odparła szorstko!

— Nie będzie za mnie nikt matki pielegnował.

— Otóż właśnie ja będę! — z gniewem rzekła pani Taida. — Matka twoja potrzebuje dobrego powietrza, słońca, suchego mieszkania. Zresztą my możemy o sobie decydować bez ciebie, mam nadzieję.

— Moje dziecko, niech mnie Bóg broni, bym ci ciężarem miała być! — owała się uroczysto Ozierska. — Ja mam też względem ciebie obowiązki. Pojadę do Rudy i będę na ciebie oczekiwać.

— Tu zaczęła płakać, wzruszona nad sobą.

— To nie może być! — uparcie mruknęła Stasia. — Ja nie potrzebuję łaski niczyjej.

— Ale pani Taida nawet nie zaczęła jej zbureczyć, za częła praktycznie projekt omawiać.

— Zabawie trzy dni, moja droga — mówiła do Ozierskiej. — Będzie dość czasu na upakowanie. Mieszkanie zostawicie pod opieką Włodzia, niech je wynajmie z meblami, on już to załatwi. Będzie ci wygodnie

jechać, bo Irena wraca ze mną, więc będziemy mieli obsługi dosyć. W Rudzie już dla ciebie mieszkanie przygotowane, Kazio przyjedzie na stację, na miejscu do powozu zaniesie. Com rada, tom rada, ta cię mieć będzie; stary z młodymi zawsze nierozpamięta i marzył o towarzystwie.

— Moja droga, czemu ja ci za tyle długo odwiedzę. Mnie będzie z tobą jak w raju.

— Koszałki, opak! Ja nic nie robię bez interesu. Doprawdy! Widzisz, na jesieni zapawa Włodzi mi zabierze towarzyszkę. Taki już los mój przebiega. Przyjdzie jesień słońca, zimowa wiatry, będziemy gawędzić przy jakiej ręcznej robotce. To ty mi łaskę robisz.

I uściśkała ją.

Ozierska już się cieszyła z projektu.

— Ho, ho, — rzekła żartobliwie — i na mnie bardzo nie rachuj. Za rok Stasia wróci z palatynem i zabierze sobie chore matczyisko! Prawda, Stasia?

— Dziewczyzna pasowała ze sobą, ale przynajmniej dobre, pochylała się do rąk matki i rzekła:

— Mamo, to się nie godzi tyle dla mnie robić. Ja tego nie warta!

— Moje dziecko, bądź szczęśliwa, to i ja będę — odparła serdecznie Ozierska.

A pani Taida patrzyła na swoje dzieło z namiętnością na surowej twarzy.

Wszystko się stało tak nagle, tak niespodziewanie, że Stasia ani się obejrzała, jak pewnego polnata odprowadziła matkę na kolej, oddała ją pod opiekę pani Taidy i panny Ireny, ucałowała, uściśkała i wróciła do pustego mieszkania. Przyszedł z nią też Włodzi, rozpromieniony, roztargniony, żądny żaskawego ucha, by się zwierzać.

Dalszy ciąg nastąpi.

„Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą”

Jeszcze raz Sierociniec w Bojanowie.

Opiakany stosunek w Sierocinicy w Bojanowie nie są winne ani przelozona ani nauczycielka, bo panie te czynią co mogą, aby ułożyć dołądziatkom i wychować je jaknajlepiej, lecz w pierwszym rzędzie rząd, a potem też tamtejsze miejscowe władze, które widocznie nigdy nie wejrzały w stosunki zakładu. Zarząd trafił przedewszystkiem magistrat miasta Bojanowa, niemniej i starostwo powiatu rawickiego.

Tak np. żądano kilkakrotnie, aby szpital miejski odwzwiął i desinfekował dzieciom łożka, odzież, bieliznę itd. W odpowiedzi doniesiono paniom, że „aparat jest zepsuty“ i dlatego nie można desinf. kcj wykonać. Piękne to stosunki, jeśli tak ważne aparaty lub maszyny w zakładzie leczniczym nie są w porządku! Dlaczego nie oddano aparatu do reparacji i czeka aż zupełnie zarzewieje i będzie wcale niedo-
użyteczny?

Niniejszem domagam się w imię ludzkości, aby aparat desinfekcyjny czy do odwzawiania tamtejszy szpital kazal naprawić i nareszcie uwolnił biedne dzieci sieroty od okropnej męki, dać się poprostu żywcom od robotwa zjeść i aby choroby coraz więcej ofiar pochłanęć miały.

Nie myślę nikomu grozić ani ubliżać. Zaznaczam jednak stanowczo: jeśli nieszczęśliwe dzieci nie zostaną w najbliższych dniach odwzawione i desinfekcyjne, stanie się Bojanowo słynne na całą Polskę — lecz nie po myśli tamtejsz. władz... ponieważ przysyłając bieliznę i odzież, nie czynimy to dlatego, aby robotwa się w nim rozpanoszyło, lecz aby dzieci jak ludzie po ludzku żyć mogły.

Jak upokarzające, że dopiero miłosierdzie z innego powiatu musi całą sprężynę poruszyc przyjeździe biednym ofiarom z pomocą, gdy zaś miasto Bojanowo i powiat rawicki — śpi...

L. T.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 20. grudnia 1922 r.

R. k. Teofila i Zenona M. m. — Słow. Bogumila
Wschód Słońca o godz. 8.10. Zachód o godz. 3.45.
Wschód Księż. o godz. 9.14. Zachód o godz. 3.18.

Miejscowe:

(m) Na sierociniec w Bojanowie złożone w redakcji naszej: pp. Jastrzębskie 10 000 mk., Wojciechowski 1000, N. N. 1000, Michałek 1501, p. Kantecka (Kaw. Wielkopolanka) 20 000 mk., rzeczy, bućki i trzewiki, J. Czerwona 2000, A. Borowiak 1000, Dominiak (hotel Dworcowy) 5000, A. Dominiakówna 5000 mk., J. Osieglowski 2000, Lauterowa 10 000, J. Bojanowski z Niechodu 50 000 mk., T. Jankowiak, rest. dworc. zamiast wieńca na trumnie śp. J. Kowalskiego 5000, M. Samler 2000, Wróblewski, nac. ruchu 2000, Fuss rzeczy i gwiazdki dla 4 dzieci, N. N. obuwie i balke, kuśnierz Sauer 19 czapek i kapeluszy, Dominiak 2 pary trzewików, N. N. rzeczy i obuwie, Pelz 2000 mk. i rzeczy z podziękowaniem za odebrane łaski św. Ekspedytowi i św. Antoniemu H. W. i O. T. 2000 mk., Zdzisł. T. zabawki, T. 2 bluzki, „Brodna“ fabryka karmelków 3 puszki karmelków wartości 45 tys. mk., Bułhski 50 000, Bank Zbożowy Ceres 50 000, firma Kluczyński i Daniel 50 000, Thomas & Nicwacki 30 000, Snop dom rolniczo handl. 30 000, fabryka octu Józef Górecki 15 000, fa. J. i J. Górecy 20 000, Jankowiak restaur. dworc. 20 000, dyr. Weyhan 20 000, urzędnicy P. K. K. P. 18 500, Siciński-Antoniny 10 000, na wieczorku u pp. Jankowiaków 11 000, M. Czarncki 10 000, St. Sobieszczański 10 000, Theimerówna 10 000, Gryczyński 10 000, Metelski 10 000, T. Zgański 10 000, Br. Steinmetz 10 000 mk. i 1/2 centu żytniej kawy, Danielak 10 000 mk. i nici, Marski 10 000, Matyaszczyk 10 000, Rybacki 5000, Czajka 5000, dr. Gutsche 10 000, Stajewski 5000, Koniczny 2000, Bethgowa 1000, Pawelczak 5 800 mk., F. No wakowski większą ilość płótna na sienniki, Reichelt 1200 guzików do koszul, Fr. Borowicz 2 p. spodni i 14 czapek, Kubiak parę nowych trzewików, Grzesik rzeczy, owoc i pierniki, Gleba bank rolniczy 1 ctr. pszennej i 1 ctr. żytniej mąki, B. S. 20 000, N. N. 2000 mk. i płótno, Stanek 2000, Warzecka 1000, Markiewicz 2000, N. N. 2000, N. N. zabawki i rzeczy, Stobiecka 16 sztuk ubrań, Kozłowska 4 bluzki i p. trzewików, Tyczewicz 1000 mk., Sobieszczańska 6 sztuk bielizny i sweter, Wojtuś, Maciuś i Kryśka Karpiński z skarb. 3500 mk., Ziolkowski 5000, Krzyżagórscy 2000 mk., Owsiana 2000 mk. i 3 sztuki ubrań, naczelnik i personel urzędu pocztowego 26 200 mk., N. N. 1000, Pl. Sobkowiak 7000 m. 15 szt. ubrań, Adam i Janina Ruszczyński 10 000, Drojcki 1000, klub zapalaków w cukierni „Wielkopolanka“ 20 000, Aurel Czabajski 10 000 mk., Kaźm. Namysłowie kołnierzyk i mułke, rekawiczki, pończochy, swetry i bielizna, Poznański Bank Ziemiarn oddział w Lesznie 50 000,— mk.

Na Dom św. Józefa pp. Wróblewski 2000, Samler 1000 mk.

Na Inw. Wojen. p. Wróblewski 2000 mk., Krzyżagórscy 1000 mk.

Na Trajeja w Tarnowej Łące p. J. Bojanowski z Niechodu 25 000 mk., M. Raszewski 3000 mk.

Na Tow. św. Wincentego a Paulo p. Wróblewski, nac. ruchu 2000 mk., T. Stanek 1000 mk., Krzyżagórscy 1000 mk., Raszewski 5000 mk.

Na Tow. Robotników Polskich w Lesznie pan J. Bojanowski z Niechodu 125 000 mk.

(m) Z posiedzenia Rady Miejskiej, 18. 12. o g. 7 w. Zagał prezes p. prof. Synaoradzki. Przed wystąpieniem do porządku obrad, uczczono przez powstanie z miejsc zgón 1. Prezydenta Rzeczypospolitej, który zginął tragiczną śmiercią, a na znak żałoby przerwano posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie przystąpiono do obrad i to, zatwierdzenie 1. dodatku do statutu miejscowego dotyczącego pobierania kaucji za spotrzebowaną wodę. Po dość obszernej dyskusji odesłano sprawę do komisji. Punkt drugi: Ustalenie poborów burmistrza, wyłoniła się znów długa dyskusja, ponieważ sprawa nie była przygotowana, przeto Rada Miejska odesłała sprawę do komisji, a że sprawa była bardzo pilna, uchwalono na dzień następny zwołać dalsze zebranie, które ma ustalić pobory burmistrza. Punkt trzeci: Wybór obwodowej opiekunki sierót na okręg VII; wybrano p. Rakowską. Przewodniczącego obwodu ubogich na okręg III, wybrano p. Jana Góreckiego. Wniosek Magistratu o podwyższenie opłat jarmarcznych i targowych odesłano do komisji. W sprawie inwalidów uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do wypełniania uchwał sejmowych.

Wniosek Magistratu o zaciągnięcie pożyczki 15 milionów oraz wniosek gazowni o zaciągnięcie pożyczki 25 milionów na zakup węgla, Rada Miejska z konieczności uchwalała.

Nagły wniosek p. Rzepki i towarzyszy w sprawie wyboru komisji, celem zbadania, w jaki sposób będą przydzielane mieszkania przez urząd mieszkaniowy. Rada Miejska uznała nagłość wniosku i wybrała komisję z pp. Góreckiego, Klonowskiego i Lire. Długą dyskusję wywołała interpelacja wniesiona przez ks. prob. Jankiewicza i towarzyszy w sprawie braku mleka w mieście, dla chorych i niemowląt. Pan burmistrz przyrzekł poczynić w tym celu odpowiednie kroki. Następnie uchwalono z konieczności podwyższyć za gaz na miesiąc grudzień i to, za gaz i cbm. 600 mk., prąd do oświetlania za 1 kw. 800 mk., prąd do silników za 1 kw. 700 mk. oraz podwyższono dzierżawy za liczniki. Wniosek o obniżenie za wodę, ze względu na uboższą ludność, tą razą odrzucono. Następne posiedzenie poufne.

(m) Komunikat Dyrekcji Kolei Państw., że teraz wolno wprost przez Kepno, w jaki sposób będą przydzielane mieszkania przez urząd mieszkaniowy. Rada Miejska uznała nagłość wniosku i wybrała komisję z pp. Góreckiego, Klonowskiego i Lire. Długą dyskusję wywołała interpelacja wniesiona przez ks. prob. Jankiewicza i towarzyszy w sprawie braku mleka w mieście, dla chorych i niemowląt. Pan burmistrz przyrzekł poczynić w tym celu odpowiednie kroki. Następnie uchwalono z konieczności podwyższyć za gaz na miesiąc grudzień i to, za gaz i cbm. 600 mk., prąd do oświetlania za 1 kw. 800 mk., prąd do silników za 1 kw. 700 mk. oraz podwyższono dzierżawy za liczniki. Wniosek o obniżenie za wodę, ze względu na uboższą ludność, tą razą odrzucono. Następne posiedzenie poufne.

Możliwe jest, żeby taka przesyłka przez Kepno trwała 4 dni, tylko że tutaj w praktyce będzie zupełnie inaczej wyglądało. Przesyłki z Leszna do Poznania i nawet do Kościana trwają 4 do 8 dni — nawet całe wagony z Leszna do Bojanowa Starego z Kościana idą 3 dni. W zwyczaju jest, że przesyłki drobnicowe leżą na stacji nadawczej 1 — 2 dni i tyleż na stacji odbiorczej. Przesyłki poza Poznań trwają przeciętnie 8 — 14 dni a węgle z Dąbrowy 10 — 12 dni. Na brak personelu nie można się skarżyć, tylko na kwalifikację tegoż i na system ekspedycji. Za godzinę postojowej licy kolej 15 000,— mk. a jak przetrzymuje tygodniami towar, to kupcy choć mają wielką stratę, muszą być cierpliwi.

(m) Szkoła rolnicza w Liskowie-Kaliskim rozpoczęła przyjmować zapisy słuchaczy na kurs roczny rolniczy, który ma na celu kształcenie przyszłych kierowników gospodarstw rolnych, oraz na kurs półroczny hodowlano-miejszarsko-weterynaryjny, dający przygotowane fachowcom tych działów rolnictwa. Blizsze informacje wysyła szkoła na każde żądanie.

GWIAZDKA DLA UBOGICH miasta Leszna

urządzona przez Tow. Pań św. Wincentego
a Paulo odbędzie się
w czwartek 21. b. m.
o godz. 3-iej popoł. w „Hotelu Bazar“.

Prowincjonalne:

(p) Bojanowo. (Uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego w Bojanowie.) W auli Państwowej Szkoły Rolniczej w Bojanowie odbył się dnia 2. grudnia 1922 r. uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego, urządzonego staraniem zarządu czytelni tejże szkoły. Na uroczystość złożyło się słowo wstępne, w którym jeden z uczniów w krótkich a jednych słowach przedstawił przebieg powstania listopadowego, przyczem główną uwagę zwrócił na przyczyny upadku tegoż. Po odczycie odbyła się część wokalnemu muzyczna, wykonana własnymi siłami, hucznie przez zgromadzonych gości oklaskiwana. Na

leży podnieść, że z zaproszonych gości najliczniej stawił się obywatele miasta Bojanowa, tak narodowości polskiej jak i niemieckiej, podczas gdy okoliczne ziemianstwo, Polacy, mimo zaproszenia okazali zupełny brak zainteresowania się uroczystością. Niemcy byli też reprezentowani. Hojnym ofiarodawcom na podniesienie Czytelni Szkolnej a zwłaszcza pp. Bająński-Bojanowo, który złożył 20.000 mk., Metten Bojanowo 15 000 mk., Gregorowicz Bojanowo 5.000 mk., Wegner-Szlemdrowo 10.000 mk., składa jak najserdeczniejsze dzięki: Zarząd Czytelni Państwowej Szkoły Rolniczej w Bojanowie.

Uprzejma prośba do cechów rzeźnickiego, obuwniczego i krawieckiego

o zbiorowe składanie ofiar na rzecz Sierocinicy w Bojanowie. Jak nas p. radca Szykarek zapewnił, rozesłał kuzendę do wszystkich pp. piekarzy z prośbą ofiarowania pieczywa dla dzieci. Cieszylibyśmy się, gdyby wzorem p. Szykarka panowie powyżej wymienionych cechów tak samo postąpili tembardziej, że wielki brak ubrań dla chłopców i dziewcząt, zaś mięsa lub wyrobów mięsnych dzieci od kilku tygodni wcale nie widziały. Możeby cechy zwołały w tej sprawie zebrania w celu porozumienia się. Pieczywo, mięso itp. proszę w piątek do mnie dostarczyć, ponieważ w piątek popoł. lub w sobotę odchodzi transport do Bojanowa. Proszę bardzo tą sprawą się zająć.

W imieniu Komitetu
Leon Trzebiński.

Ruch w Towarzystwach.

(t) Klub Kawalerów „Biała Róża“ w środę dnia 20. bm. nadzwyczajne zebranie u p. Markowskiego przy ul. Grodzkiej. Sprawy bardzo ważne (Wieczór Sylwestrowy). O liczne przybycie proszą Zarząd.

(t) Związek Handlowców Poznańsk., filja Leszno. Dziś pogadanka o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

(t) Tow. Powstańców i Wojaków — Leszno. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim zebranie komisji oznak i zarząd. Komplet pożądany.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w składkach, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nieodroczonej numerów lub odszkodowania

Na gwiazdkę jest

KILIM

najładniejszym podarunkiem.
Kilim C. Bajon, Komeniusza 17

Piękny podarek gwiazdkowy!!!

Obraz olejny

„Jezus w ogródcu“
1x1,30 m (króla) w dębowej ramie (cena 200 000 mk.) i inne rzeczy na sprzedaż
Rynek 31, restauracja

Na sprzedaż:

Urządzenie ślusarskie

z aparatem szwajcowania i rżniącą żelaza

Orlicki, Rawicz,
ul. Kościelna 380.

Na sprzedaż

Składane krzesło dziec. łóżeczko dziec. koszyk dla niemowląt, 1 pokój dla lalek.
ul. Dworcowa 19. II. p.

Na sprzedaż: sporek, łóżeczko, pokój dla lalek, serwis emalowy, huśtawka, ręczny wózek, po niższej cenie do nabycia.

Rynek 3 w składzie

Na sprzedaż:
Kolej żelazna,
akumulator 4 volt.
nieładowany i gry.
ulica Osiecka 7.

Kostjum damski czemny, krawiecka robotą, prawie jak nowy, również płaszcz wiosenny na sprzedaż
Gdzie wskaże eksp. Głosu.

Używane zabawki

na sprzedaż.
Pl. Dr. Metziga 16.

Dozy regal do akt, albo do składu na sprzedaż
Gdzie? wskaże eksp. „Głosu“.

Interes z pomieszkaniem

w pobliżu ul. Dworcowej jest zarząd do oddania.
Gdzie wskaże eksp. Głosu.

